



O modlitwie napisano dużo książek. O tym, jak powinna wyglądać, można przeczytać w wielu miejscach w Piśmie Świętym. Ojcowie Kościoła w swych dziełach nie jeden raz dają wskazówki, jak się modlić. W Katechizmie Kościoła Katolickiego dużo stron jest poświęcono tej najważniejszej dziedzinie życia. Spróbujmy pokrótce dotknąć tego co jest tak ważne w modlitwie.

Na początku odpowiemy na pytanie: czym jest modlitwa? Najprostsza z możliwych odpowiedzi brzmi: „Jest to rozmowa z Bogiem, dialog dwóch miłujących się nawzajem osób”. Dialog, a nie monolog jednostronny, jak to nie raz zdarza się w życiu duchowym wielu wierzących. Ważne jest, co mówimy Bogu. Jednak o wiele ważniejszym jest to, co On chce powiedzieć nam. W tym dialogu potrzebna jest nam świadomość do Kogo się zwracamy i jakiej postawy na modlitwie czeka od nas Ojciec Niebieski?

Trzeba położyć specjalny akcent na nasze wyobrażenie Boga, które niestety mamy bardzo ograniczone. A to poważnie ogranicza naszą relację z Nim, tj. modlitwę. Słowo Boże podaje wiele imion Boga: Pan, Władca Wszechmogący, Mistrz, Król itd. Te tytuły są odpowiednie majestatowi Stwórcy. Ich na pewno można i trzeba wykorzystywać w modlitwie. † Należy zauważyć występujące w Piśmie Świętym sytuacje, w których Jezus określa ludzi (oprócz faryzeuszów i uczonych w Piśmie). Do nich zwraca się bezpośrednio: „Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mt 9, 2); „Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami” (J 13, 33); „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” (J 15, 14) itd. W Biblii nie ma fragmentów, w których Jezus zwracałby się bezpośrednio do innych słowami: uczniu, sługo, poddany itp. Kiedy apostołowie zapytali Jezusa jak mają się modlić, w odpowiedzi usłyszeli: „Mówcie: Ojcie nasz...”. Dlaczego? Bo jesteśmy kochanymi dziećmi Jezusa i jego drogimi przyjaciółmi. Każdy z nas bez wyjątku. A więc poznanie prawdziwego obrazu Boga prowadzi do dobrych relacji z Nim na modlitwie, podobnie do pełnego prostoty, ufności i pokornego zwrócenia się dziecka ku swemu Niebieskiemu Ojcu. Właśnie tego oczekuje od nas Bóg. Taką relację pragnie nawiązać z każdym człowiekiem.

Aby zacząć modlić się, trzeba przekroczyć próg grzechu, namiętności, własnego egoizmu, skupienia się na sobie i na własnych sprawach, a przenieść uwagę na Boga. Po drugiej stronie progu zaczynamy istnieć inaczej: zwracamy się do Boga, kierujemy ku Niemu całą naszą uwagę i wszystkie zdolności poznawcze, trwamy w relacji z Nim. Stajemy przed Panem otwarci na Jego Wolę. Zaczynamy słuchać, rozważać, pytać, odpowiadać tzn. rozmawiać. W rezultacie ogarnia nas radość z kontaktu z Ojcem.